

# Paweł Pałka

---

## Ks. Marian-Alfons Myrcha jako student i profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 29/1-2, 13-17

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PAWEŁ PAŁKA

**KS. MARIAN-ALFONS MYRCHA JAKO STUDENT I PROFESOR  
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO**

Każdy jubileusz profesora, a zwłaszcza jubileusz jego 50-lecia pracy naukowej, daje okazję nie tylko do podsumowania całości dorobku naukowego, ale też jest stosowną okazją do poznania całej drogi i warunków w jakich ten dorobek był realizowany łącznie z bezpośrednim przygotowaniem do późniejszej pracy naukowej.

Wdzięczny jestem księdzu dziekanowi tutejszego Wydziału Prawa Kanonicznego za to, że dane mi jest zabrać tu głos w tak uroczystym dniu dla Wydziału i jego zasłużonego profesora ks. Mariana-Alfonsa Myrchy, mego kolegi i przyjaciela od czasu wspólnych studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a nieco później też kolegi z pracy na Wydziale Prawa Kanonicznego w Lublinie.

Dzisiejsza wyjątkowa, podniosła i zasłużona uroczystość skłania mnie do tego, aby w tak dostojnym gronie podzielić się niektórymi spostrzeżeniami dotyczącymi osoby dzisiejszego jubilata jako studenta i profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Ksiądz Marian Myrcha rozpoczął swe studia na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL w 1932 r., a ukończył je w roku 1935 wraz z sześciu innymi kapłanami diecezjalnymi i zakonnymi. Jako młody kapłan diecezji podlaskiej czyli siedleckiej od pierwszego roku studiów dał się poznać nie tylko jako dobry kolega, ale także jako zdolny i pilny student interesujący się szczerze obranym kierunkiem studiów przy jednoczesnym chętnym korzystaniu z różnych prelekcji publicznych wygłaszanych na KUL, zwłaszcza na tematy społeczne i światopoglądowe.

Na wykłady i ćwiczenia uczęszczał bardzo pilnie. Brał udział w czterech seminariach naukowych prowadzonych przez profesorów: O. Rotha z prawa procesowego, O. Michilsa z prawa karnego, ks. Kałwy z prawa polskiego i ks. Insadowskiego z prawa rzymskiego.

Umysł wnikliwy i krytyczny pozwalał ks. Marianowi na aktywne uczestniczenie we wszystkich ćwiczeniach i seminariach. W prowadzonych tu dyskusjach niełatwo rezygnował z zajętego stanowiska usiłując zawsze poprzeć je racjami dającymi do myśle-

nia. Jako student umiał łączyć zdolności z dużym zaangażowaniem do systematycznej pracy, stąd też zawsze szedł w czołówce, gdy chodziło o egzaminy i przygotowanie prac licencjackiej i doktorskiej mimo, że w trakcie przygotowywania tej ostatniej zaistniała potrzeba dokonania pewnej modyfikacji tematu z racji ukazania się w międzyczasie nowej publikacji o tematyce zbliżonej do obranego tematu pracy doktorskiej.

Zainteresowania naukowe ks. Myrchy jako studenta szły głównie w kierunku prawa procesowego. Świadczy o tym już praca licencjacka napisana na temat: *Zdolność świadczenia w prawie kanonicznym*. Tego samego działu prawa dotyczy również rozprawa doktorska pod tytułem: *Dowód ze świadków w prawie kanonicznym* przygotowana pod kierunkiem profesora O. Rotha. (W międzyczasie ks. Myrcha pisał pracę klauzurową również z prawa karnego na temat: *Czynna zniewaga duchownych w świetle kościelnego prawa karnego*). Czasowo biorąc, była to jedna z pierwszych prac doktorskich wykończonych w naszym roku studiów, a jej promotor ocenił ją na bardzo dobrze i w dniu egzaminu doktorskiego, który odbył się 11 grudnia 1935 r., druk jej (nakładem Towarzystwa Naukowego KUL) był już na ukończeniu. Rozprawa ta wnet doczekała się pozytywnej recenzji w Przeglądzie Powszechnym (1937 r.) z podkreśleniem, że z racji uwzględnienia przez autora wyników badań psychologii doświadczalnej w zakresie badań świadków, praca ta może oddać wielkie usługi nie tylko sądom duchownym, lecz również nauczycielom i przełożonym w ocenie różnych zeznań i donosów.

Mimo dużego zaangażowania i spełniania pilnie swych obowiązków studenckich ks. Myrcha w czasie swych studiów znajdował czas również na uczestniczenie w życiu organizacyjnym młodzieży uniwersyteckiej. Interesował się bardzo pracą różnych Kół i Stowarzyszeń akademickich, dość licznie znajdujących się wówczas na KUL. Czynnie angażował się, zwłaszcza w pracach Stowarzyszenia Młodzieży „Odrodzenie”, Koła Misyjnego, Sodalicii Mariańskiej oraz Stowarzyszenia Bratniej Pomocy (Bratniaka), które w tym okresie zaspokajało potrzeby materialne i moralne ubogiej młodzieży, a walne zebrania tego Stowarzyszenia dawały okazję do publicznych wystąpień w obronie interesów reprezentowanych organizacji.

Chociaż ks. dr Myrcha wnet po ukończeniu studiów został powołany do pracy w swej diecezji podlaskiej, to jednak nie zrywał całkowicie kontaktu z KUL. Do dalszej pracy naukowej zachęcał go zwłaszcza promotor jego pracy doktorskiej O. Roth, który dobrze poznał zdolności i zamiłowanie swego doktora do badań naukowych. Stąd też ks. Myrcha jako asystent wolontariusz kontaktował się nadal ze swymi profesorami, pogłębiał swoją

wiedzę kanonistyczną gromadząc materiał do pracy habilitacyjnej. Wybuch drugiej wojny światowej opóźnił zrealizowanie tego zamiaru, tak, że dopiero w 1947 r. mógł odbyć się przewód habilitacyjny na Uniwersytecie Warszawskim na podstawie rozprawy *Sądy polubowne w prawie kanonicznym* (rozprawa została opublikowana w Towarzystwie Naukowym KUL). Wnet po uzyskaniu habilitacji, już 1947 r. ks. Myrcha został zaproszony z wykładami na Wydział Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie powierzona mu została III-cia katedra tekstu prawa kanonicznego.

Przedmiotem jego wykładów były: I księga Kodeksu *Normae generales* i V księga *De delictis et poenis*. Przejściowo tylko wykladał również proces beatyfikacyjny. Zarówno wykłady z norm generalnych jak i z prawa karnego chętnie podjął ks. profesor, gdyż te same działy prawa wykladał już w Warszawie na sekcji prawa kanonicznego Wydziału Teologicznego.

Mimo że wykłady z norm generalnych jak i prawa karnego należały do trudniejszych działów prawa, to studenci chętnie na nie uczęszczali, gdyż prowadzone były w sposób interesujący dając szeroki pogląd na omawiane zagadnienia. Opierając się na relacjach studentów i innych danych, należy zaznaczyć, że ksiądz profesor wykłady swoje często prowadził w formie dialogu ze studentami, co zmuszało ich do większej uwagi i budziło większe zainteresowanie. Uczyło też to prawnego myślenia polegającego na wydobyciu pełnej treści z omawianych kanonów i powiązaniu ich z ogólnymi zasadami prawa przy jednoczesnym uwzględnianiu rozwoju historycznego. Przy wykładach prawa karnego często były odwoływania do zasad filozofii prawa i na ich tle wyjaśniano zagadnienia szczególnej wagi. Przy omawianiu poszczególnych kar profesor często przedstawiał również ich historyczny rozwój sugerując niekiedy potrzebę ich zmiany w przyszłym kodeksie.

Profesor cieszył się dużym autorytetem u studentów mimo, że traktował ich prawie po koleżeńsku; na egzaminach był wymagający, podobnie jak i przy ocenie prac licencjackich i doktorskich, gdy je oceniał jako recenzent, zwracając zawsze baczna uwagę nie tylko na treść, ale i precyzyjne jej ujęcie. Przez cały czas prowadzenia zajęć dydaktycznych na KUL ks. profesor dojeżdżał z Warszawy, gdzie miał główne zajęcia najpierw na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, a później na Akademii Teologii Katolickiej. Chętnie podjął pracę i w Lublinie, bo wiedział że dobro Wydziału Prawa Kanonicznego KUL domaga się tego, i że w ten sposób będzie mógł przyczynić się do przygotowania swego następcy dla tego Wydziału, czego też dokonał.

Przez cały rok akademicki w różnych terminach ks. profesor przyjeżdżał do Lublina na pewien czas, aby wyczerpać materiał przewidziany programem studiów i zawsze to osiągał z powodzeniem. O swoim przyjeździe zawiadywał uprzednio, aby można było dostosować rozkład zajęć studenckich na czas jego pobytu na KUL. Dla mnie osobiście każdy jego przyjazd do Lublina sprawiał dużo radości, bo zwykle zatrzymywał się u mnie, a to dawało okazję do wymiany myśli i omówienia różnych spraw wydziałowych, którymi interesował się zawsze bardzo żywo.

Zajęcia ks. profesora Myrchy, początkowo jako zastępcy profesora, a później jako profesora nadzwyczajnego, poza dłuższym urlopem zdrowotnym, trwały od 1947 do 1962 roku. W 1962 r. zrzekł się on zajęć na KUL z racji większego obciążenia zajęciami dydaktycznymi i naukowymi na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Z żalem musieliśmy się z tym pogodzić, gdyż Wydziałowi ubywał jeden z bardzo zasłużonych pracowników.

Należy tu podkreślić, iż przez swoją długoletnią pracę na KUL ks. profesor Myrcha wniósł duży wkład w przygotowanie Kościołowi polskiemu na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL dobrze wykształconych kanonistów, którzy mogli obejmować odpowiedzialne stanowiska w diecezjach i Zgromadzeniach zakonnych. Swoją pracą ks. profesor oddał też duże usługi samemu Wydziałowi Prawa Kanonicznego i to nie tylko przez samą pracę dydaktyczną prowadzoną w sumie dla blisko 150 studentów kanonistów. Chętnie bowiem brał udział w egzaminach licencjackich i doktorskich. Rolę recenzenta pełnił w 14 przewodach doktorskich. Był recenzentem dwóch prac w przewodach habilitacyjnych, a ponadto brał udział we wszystkich habilitacjach przeprowadzanych na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL. Wypowiadał się też w ocenie ogólnego dorobku naukowego pracowników Wydziału przy staraniach o nadanie tytułu naukowego profesora nadzwyczajnego. Tak było do ostatnich czasów. Można mieć nadzieję, że w miarę potrzeby ks. profesor i nadal będzie chętnie służył KUL-owi, z którym był związany również przez Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. Na tym bowiem Wydziale dnia 31 marca 1951 r. uzyskał z najwyższym odznaczeniem doktora z prawa, w oparciu o rozprawę pt. *Nieświadomość bezprawności a wina w karnym ustawodawstwie kanonicznym i polskim*". Trzeba wreszcie dodać, że ks. profesor Myrcha jest członkiem czynnym Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Oto taki był i jest związek dzisiejszego Jubilata z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, a szczególnie z Wydziałem Prawa Kanonicznego, na którym przygotowywał się do pracy naukowej, której poświęcił 50 lat wytrwałej pracy, która zaowocowała bogatym dorobkiem naukowym.

Dostojny i Drogi Jubilacie, w dniu tak uroczystym dla Ciebie w imieniu bratniego Wydziału Prawa Kanonicznego KUL i w imieniu swoim składam Ci najlepsze gratulacje z racji Twych bogatych osiągnięć naukowych oraz życzę, aby dobry Bóg pozwolił Ci jeszcze jak najdłużej pracować dla dobra Kościoła i nauki polskiej.